

Bp Ignacy Dec

## **Rubinowe gody polskiej Solidarności**

**Świdnica, 31 sierpnia 2020 r.**

Homilia mszalna wygłoszona w katedrze świdnickiej w 40. rocznicę narodzin polskiej Solidarności, poniedziałek po XXII Niedzieli Zwykłej.

### **Wstęp**

Czycigodni bracia i siostry w Chrystusie, synowie i córki naszego Kościoła i naszej Ojczyzny, w dzisiejszej homilii podejmiemy trzy wątki. Będzie najpierw wątek biblijno-liturgiczny, związany z ogłoszonym słowem Bożym. Następnie podejmiemy wątek patriotyczny, związany z czterdziestą rocznicą narodzin Solidarności. W trzeciej części spojrzymy na dzisiejsze dziedzictwo Solidarności w kontekście wskazań św. Jana Pawła II i sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

### **1. Jezus w Nazarecie przedstawia się swoim mieszkańcom**

Rozpoczynamy dzisiaj podczas Liturgii Słowa czytać Ewangelię z zapisu św. Łukasza. Przypomnę, że od Niedzieli Trójcy Świętej, przez dwanaście tygodni, były czytane w codziennej i niedzielnej liturgii, oprócz uroczystości i świąt, perykopy z Ewangelii św. Mateusza. Z lekturą Ewangelii według św. Łukasza pozostaniemy w dni powszednie aż do Pierwszej Niedzieli Adwentu wyłącznie. W odczytanym dziś fragmencie Ewangelii św. Łukasza widzimy Jezusa w synagodze w Nazarecie. Było to w dzień szabatu. Mieszkańcy tego miasta, w którym mieszkał Jezus, przyszli do swojej synagogi. by w dzień świąteczny słuchać słów Boga zawartych w Biblii Hebrajskiej i by do Boga skierować swoje modlitwy. Na tę modlitwę przyszedł Jezus. "Podano Mu księgę proroka Izajasza. Znalazł miejsce gdzie było napisane: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana.* Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich : <Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli>" (Łk 4,17-21). Jezus odczytane słowa odniósł do siebie, a zatem przedstawił się swoim rodakom jako namaszczony przez Ducha Świętego i posłany na ziemię, aby wypełnić misję głoszenia dobrej nowiny. Z dalszego fragmentu perykopy ewangelijnej dowiadujemy się, że część słuchaczy była pełna uznania dla słów Jezusa, ale byli i tacy, którzy powątpiewali w prawdziwość tego, co mówił. Niektórzy nawet się oburzyli i chcieli Go strącić z górzystego urwiska, ale "On jednak,

przeszedłszy spośród nich, oddalił się" (Łk 4,30). Wiemy, że coś podobnego zdarzało się potem, co ostatecznie doprowadziło do śmierci Jezusa na krzyżu. Coś podobnego dzieje się także z chrześcijanami, dawnymi i dzisiejszymi uczniami Chrystusa.

## **2. Fenomen Solidarności**

Przechodząc do drugiego wątku, zauważmy, że dzieło Solidarności zrodziło się na gruncie wartości ewangelicznych, na bazie społecznej nauki Kościoła i było owocem modlitwy św. Jana Pawła II, papieża Polaka, który 2 czerwca 1979 roku na placu Zwycięstwa w Warszawie w przeddzień święta Zesłania, prosił: "Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!". Św. Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny obudził w narodzie wiarę w zwycięstwo wartości religijnych i narodowych. Rok po pielgrzymce wołali już gdańscy stoczniowcy w czasie sierpniowego strajku: "Tu mamy wolną Polskę". Niemal cały naród powstał z kolan. Latem 1980 roku wybuchły strajki na wybrzeżu, na Śląsku i w innych regionach Polski. Polscy robotnicy i chłopci, mieszkańcy miast i wsi nabrali odwagi i determinacji do zmiany Polski, do zrzucenia jarzma komunizmu. Ludzie przestali się bać, poczuli smak wolności, a Sierpień 80 wyzwolił ogromną społeczną aktywność, którą przytłumił potem stan wojenny. Świadkowie tamtych dni wspominają, że w protestujących zakładach ludzie stawali się lepsi. Protest społeczny złączono z modlitwą. Na placach i halach odprawiano Msze św. Kapłani służyli protestującym sakramentem pokuty. Śpiewano tylekroć "Boże, coś Polskę" z wersem: "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie". W 21. postulatach strajkujących stoczniowców znalazły się także postulaty o charakterze religijnym. Bramy stoczni gdańskiej nie ozdobiono portretem wodza rewolucji, którego imię nosiła stocznia, ale obrazem Matki Bożej Częstochowskiej i portretem św. Jana Pawła II. W głównych centrach strajkowych doszło do podpisania porozumień. Dnia 30 sierpnia podpisano porozumienie w stoczni szczecińskiej, 31 sierpnia w stoczni gdańskiej, 3 września w Jastrzębiu, a następnie w Dąbrowie Górniczej. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" powstał na bazie licznych komitetów strajkowych, które z czasem przekształciły się w komisje założycielskie tego związku. NSZZ Solidarność oficjalnie został założony 17 września 1980 roku, a 10 listopada tegoż roku został zarejestrowany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Wspominając, po czterdziestu latach te wydarzenia, trzeba śmiało powiedzieć, że ten solidarnościowy ruch społeczny był jednym z widocznych cudów naszego czasu. Zauważmy, że strajki sierpniowe w roku 1980 były przedsięwzięciem bardzo niebezpiecznym, bowiem zło tkwiące w systemie komunistycznym było uzbrojone w

karabiny i czołgi. Polacy pamiętali o krwawych starciach polskich robotników z silami bezpieczeństwa. Pamiętali co było w roku 1956 w Polsce i na Węgrzech, co było w roku 1968 w Czechosłowacji i co było w roku 1970 w Gdańsku. To była wielka odwaga stanąć przeciwko władzy komunistycznej i upomnieć się o prawo do prawdy, do wolności słowa, do wyznawania religii, do dostępu Kościoła i innych wyznań do mediów publicznych. I to był cud, że demontaż komunizmu dokonał się bez rozlewu krwi.

Mówiąc o Solidarności, należy koniecznie wskazać na rolę Kościoła w tym wielkim społecznym dziele.

### **3. Św. Jan Paweł II i sługa Boży kard. Stefan Wyszyński o Solidarności**

Do fenomenu Solidarności odniósł się pozytywnie Kościół, przede wszystkim nasi pasterze na czele z Ojcem św. Janem Pawłem II i kard. Stefanem Wyszyńskim. Św. Jan Paweł II przyjął delegację "Solidarności" już 15 stycznia 1981 roku w Watykanie. Polski Papież i polscy biskupi na czele z ks. kard. Wyszyńskim, wskazywali drogę dla tego niespotykanego dotąd w świecie społecznego fenomenu, jaką była polska dziesięciomilionowa "Solidarność". Pasterze Kościoła przestrzegali przed walką i wzywali do postawy ewangelicznego sprzeciwu na drodze dialogu. Dnia 11 czerwca 1987 r. podczas trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny, św. Jan Paweł II mówił w Gdyni w czasie liturgii słowa do ludzi morza: "W imię wolności człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo "solidarność". Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady: "wszyscy przeciw wszystkim", ale tylko wedle zasady: "wszyscy z wszystkimi", "wszyscy dla wszystkich"... Solidarność musi iść przed walką... Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności... Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela - i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego" (Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny, Kraków 2005, s. 469-470).

Dzień później, 12 czerwca 1987 roku św. Jan Paweł II w homilii w czasie Mszy św. w Gdańsku, odprawianej dla świata pracy, mówił: "Jeden drugiego brzemiona noście" - to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność - to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we

wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy "brzemień" dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej - rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny. Gorzej jeszcze: gdy mówi się: naprzód "walka" - choćby w znaczeniu walki klas - to bardzo łatwo drugi, czy drudzy pozostają na "polu społecznym" przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia - z którymi wspólnie należy obmyślać jak "dźwigać brzemiona". Jeden drugiego brzemiona noście" (Tamże, s. 494).

W dwanaście lat później, 5 czerwca 1999 roku, podczas siódmej, przedostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, św. Jan Paweł II w Sopocie mówił o tym, co wydarzyło się w Gdańsku: "W tym bowiem mieście przed dziewiętnastu laty narodziła się „Solidarność”. Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego narodu, ale także w dziejach Europy. „Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasu drugiej wojny światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci. To wydarzenie należy do dziedzictwa narodowego” (Tamże, s. 1019).

I jeszcze - przynajmniej jeden tekst z nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego. Niedługo przed śmiercią Prymas Tysiąclecia ostrzegał władze Komisji Krajowej Solidarności: "Mówiłem tu przed chwilą z panem Wałęsą i delegacją z Bielska -Białej, że ruch, który zrodził się w Polsce – odnowy moralnej i społecznej – jest wybitnie polski. Ten ruch musi służyć przede wszystkim sprawie Polski, to znaczy ludności polskiej, czy to będzie ludność rolnicza, czy robotnicza, dla zaspokojenia jej potrzeb. Trzeba się strzec, żeby się nie wplątali tacy ludzie, którzy mają inne założenia, którzy są gdzieś uzależnieni i chcą przeprowadzić niepolskie sprawy” (Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski – Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981, Rzym 1981).

#### **4. Losy Solidarności w czterdziestoleciu - odejścia i powroty do ideałów**

Niestety, przewidywania wielkiego Prymasa się potwierdziły. Wiemy, co się stało w następnych latach z potężną „Solidarnością”, w jakim kierunku poprowadzili ją niektórzy przywódcy oraz ich doradcy. Dzisiaj, po 40 latach od tamtych dni, wielu bohaterów tamtego czasu czuje się oszukanych. Mówią, że nie taka Polska śniła im się pod stoczną gdańską. Okazało się, że gdy nastąpiła zmiana ustrojowa pod koniec lat osiemdziesiątych, a więc 9 lat po narodzinach pierwszej Solidarności, jej przywódcy, gdy wsiedli w krzesła polityków, gdy

na fali Solidarności naród ich wybrał na swoich przywódców, gdy zostali prezydentami, premierami, ministrami, wtedy oni zdradzili tych, którzy ich wynieśli na szczyty. W latach tzw. transformacji ustrojowej nastąpiło rozgrabienie za bezcen majątku narodowego, co doprowadziło do ogromnego bezrobocia i do emigracji młodego pokolenia z kraju. Poszczególne ekipy rządowe sukcesywnie sprzedawały majątek narodowy, nie swój, ale majątek całego narodu, wypracowany także w trudnych czasach komunistycznych. Wielu postkomunistów obłowiło się niemałymi majątkościami. Trzeba to uznać za zdradę ideałów solidarności. Niektórzy przywódcy zostawili robotników, sami zaczęli się kłócić i walczyć o największe kęsy ze zdobyczy.

Do liberalnych mediów, będących często na usługach obcych, nieprzyjaznych Polsce sił, powróciła zasada „poprawności politycznej”. Okazało się, że nie wszyscy wzięli solidarnie brzemiona podjętych reform na ramiona. Dzisiaj ciężary życia dźwiga znowu zwykłe społeczeństwo. Niektórzy zrzucili brzemiona na ramiona drugih. Zapędzili się za pieniądzem, za władzą, nie pomnąc na potrzeby i biedę drugih. Do swoich egoistycznych celów dążyli niekiedy nieuczciwymi ścieżkami., czasem drogami korupcji i oszustwa. O takich trzeba powiedzieć, że zdradzili i roztrwonili ideały Solidarności. Przypuszcza się, że niektórzy czynili to za profity czerpane od naszych zagranicznych nieprzyjaciół.

Panu Bogu dziękujemy, że w ostatnich latach nastąpił w naszej Ojczyźnie czas dobrych zmian. Cieszy nas to, że w gremiach parlamentarnych, rządowych a także i samorządowych jest wiele osób, które swoje stanowiska i urzędy traktują jako służbę Ojczyźnie, jako troskę o dobro wspólne Narodu, na bazie wartości chrześcijańskich i społecznej nauki Kościoła. Polska ciągle ma szansę ochronić Europę przed dekadencją, przed utratą tożsamości chrześcijańskiej, przed niszczeniem klasycznej cywilizacji euroatlantyckiej. W ciągu ostatniego stulecia Polska przekazała Europie i światu wiele wartości, a wśród nich: Bitwę Warszawską, św. Maksymiliana Marię Kolbego, św. Jana Pawła II, Solidarność i tych, którzy walczyli piórem i orężem za wolność waszą i naszą.

### **Zakończenie**

Zatroskani o lepsze jutro naszej Ojczyzny, Europy i świata, módlmy się dzisiaj w czterdziestą rocznicę narodzin Solidarności o Boże wsparcie, o nowy cud, by sercami wszystkich Polaków i narodów świata kierował duch uczciwości, duch prawdy i dobra, duch solidarności i miłości. Amen.